GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 178. — We Wtorek dnia 2. Sierpnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 30. Lipca.
Wyjechał stąd: J. Dostojność Hrabia Józef zu Stolberg-Stolberg, do Stolberga.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 27 Lipca.
JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namiestnik Królestwa, wyjechał do Zamościa; wróci za dni kilka.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 9. (21.) Lipca.
Dnia 9. Czerwca, P. Zarządz. Ministerstwem wojny oznajmił Rządz. Senatowi co następuje: „Dowódzca Kaukazskiego oddzielnego korpusu Generał-adjutant Baron Rosen pisał do P. Ministra Wojny, że znajdujące się w Gruzyi dystancye: Borczalińska, Kazachska i Szamszadilska, zaludnione po większéj części przez Tatarów, naród nieoświecony, bitny a obcy wszelkim wyobrażeniom społecznego bytu, od wieków służyły za bezpieczne siedlisko złodziejstwa, rabunku i rozbojów. Nie zważając na środki surowości przeciw takiemu stanowi rzeczy różnoczasowie przedsiębrane, Tatarzy, prowadzący koczujące życie, za pierwszą zdarzoną zręcznością napadają podróżnych i nie poczytując podobnych rabunków i rozbojów za występek, lecz owszem mając je za czyny junactwa i waleczności, skrywają winnych od prawnego śledzenia; jeżeli zaś na kogo z nich padnie podejrzenie i ten dostanie się w ręce sprawiedliwości, taki częstokroć znajduje uniewinnienie w łagodności naszych praw, form, w sposobie wyprowadzania śledztw i w saméj procedurze cywilno-karnéj; nadto muzułman wiedząc że nikt u nas nie bywa karany bez sądu a bez dowodów obwiniony, chętnie staje się krzywoprzysięzcą dla ocalenia spółwyznawcy cudzéj wiary. Z tych powodów Generał-Adjutant Baron Rosen, dla wykorzenienia podobnych bezprawi pomiędzy wzmiankowanemi Tatarami, mniemał, że za wyliczone przestępstwa należałoby oddawać ich pod sąd wojenny. Po przedstawieniu o tém N. Panu J. C. Mość rozkazał, iżby na przyszłość mieszkańców Borczalinskiéj, Kazachskiéj i Szamszadilskiéj dystancyj w Gruzyi, obwiniających się o kradzieże, rozboje lub rabunki, oddawać, z uwagi Dowódzcy oddzielnego Kaukazkiego

korpusu, nie pod zwykły cywilno-karny, lecz pod wojenny sąd, który ma się odbywać jak można najrychléj, ażeby przestępcy niezwłocznie odnosili zasłużoną karę.“

Włościanin jednéj ze wsi, zaliczonych do Tulskiéj fabryki broni, Nikita Jarcow, oddany w 1835 roku za rekruta, zostając w Tambowskim garnizonowym batalionie, uciekł i wrócił do swéj matki, włościanki Natalii Antipowéj. Lecz ta, mimo przywiązanie do syna, nie chciała go ukryć i oddała go w ręce władzy. Na doniesienie o tém, N. Cesarz Jmć raczył rozkazać: nagrodzić Antipowę medalem srebrnym na wstędze orderu Sw. Anny, mającym się nosić na piersiach, z napisem: „za gorliwość“ a o zaletnym jéj postępku ogłosić przez gazety.

Dnia 16. Czerwca odbyło się tu posiedzenie Rady Kredytowych Zakładów Państwa, które P. Minister Skarbu zagaił, jak następuje: Mości Panowie. Ubiegły rok 1835., z którego rachunki naszych kredytowych zakładów dziś wam będą złożone, należy do epochy spokojnéj i pomyślnéj, i pod względem publicznego kredytu upłynął bez nowych szczególnéj wagi wypadków. Jeden z nich wszakże należy nieco objaśnić, a mianowicie pożyczkę Królestwa Polskiego. Układ téj pożyczki, zawartéj za Monarszą N. Cesarza poręką, wiadomy już jest dostatecznie z pism publicznych; dla tego pozostaje tylko powiedzieć, iż nie jest przeznaczoną na bieżące wydatki, które równie w Cesarstwie jak w Królestwie opędzają się z rocznego dochodu, lecz ma na celu z jednéj strony nadzwyczajne budowy, a z drugiéj zwrócenie Skarbowi Państwa pożyczek dawniéj Rządowi Królestwa poczynionych. Summy na zwrot ich wypłacone pozostają w zapasie nietykalne. „Publiczne różnych Państw papiery, należące do rzędu stalszych, nie doznawały w r. 1835. wielkich odmian co do swojego kursu; gra giełdowa w Europie zajmowała się szczególnie papierami Państw, które dla zbiegu okoliczności wystawione były na rozmaite nieszczęśliwe wypadki: spekulanci na tych papierach zakładali większe nadzieje wygranéj. Nasze papiery w ogóle nieprzestały utrzymywać się w cenie wyższéj od nazywalnéj ich wartości; dla tego kapitał wykupu 3 i 4éj 5 procentowéj pożyczki z r. 1835., wynoszący na obie te pożyczki 484,000 r. sr., pozostał bez użycia. A gdy podług warunków tych pożyczek wypłata kapitału w takim razie powinna nastąpić drogą losowania, i teraz przeto należy odbyć ciągnienie, zgodnie z prawidłami potwierdzonemi przez N. Pana 26. Czerwca 1835 r. W r. przeszłym wypadało spalić pozostałe jeszcze w obiegu bilety Skarbu Państwa trzech pierwszych seryj za 15,000,000 r., lecz do Skarbu w 1835 r. weszło ich tylko za 14,700,000, i te w tymże roku zostały spalone; z liczby zaś pozostałych biletów na summę 300,000 r., weszło ich dotąd tylko za 223,250 r. *(Dalszy ciąg późniéj nastąpi.)*

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Lipca.

Przypomnijmy sobie, jakie wrażenie uczynił wybieg użyty nie dawno temu przez Arcybiskupa paryskiego, który wzywając duchowieństwo dyecezyi swojéj do odprawienia modłów za Ludwika Filipa, w liście swym pasterskim troskliwie użycia wyrazu Król unikał. Głoszono wtedy, że ksiądz Quelen przez tę pośrednią opozycyą starał się pod ówczas wymodz na rządzie przyzwolenia na korzyść duchowieństwa, a mianowicie pozyskać otworzenie kościoła St. Germain - l'Auxerrois. Zdaje się że teraz Arcybiskup w jakikolwiek przynajmniéj sposób zadowolniony został; bo najnowszy jego okólnik brzmi w sposob następujący: Księżę Proboszczu! W doręcznem piśmie z dnia 15. b. m. wynurzył Król życzenie, aby, jak w roku upłynionym, odprawiły się modły kościelne za poległych w d. 27., 28. i 29. Lipca 1830. r., jako téż i za tych, co dnia 28. Lipca r. z. życie utracili. W skutek tego i t. d.

Z dnia 22. Lipca.

Messager zawiera co następuje: Po czterech ministeryalnych obradach skłonił się nareszcie rząd do przeglądu wojska liniowego i gwardyi narodowéj d. 28. b. m. Od godziny 4téj zrana rogatka de l'Etoile zamknięta będzie dla pojazdów, konnych i pieszych. Łuk tryumfalny otoczony będzie z wszystkich czterech stron podwójnym szeregiem wojska, a tym sposobem zapobiegną wszelkiemu zbliżaniu się do miejsca wzniosłego przeznaczonego dla rodziny królewskiéj, ciała dyplomatycznego i członków Izb obydwóch. Król przyjedzie konno z Neuilly, otoczony liczną eskortą i całym swoim sztabem generalnym, jako téż wszystkimi Ministrami na koniach. Król znajdować się będzie pod samym łukiem tryumfalnym i tam całe wojsko defilować będzie; podwójny szereg żołnierzy o tyle się tylko rozstąpi, aby defilujące wojsko, którego liczbę na 60,000 podają, przejść mogło.

Piszą z Bajonny pod dn. 18. b. m.: Przez Villafrankę nadeszło potwierdzenie wiadomości, że przeznaczona do Kastylii karolistowska wyprawa pod rozkazami Generała brygady B. Garcyi, przeprawiła się dn. 13. zrana o godzinie 2. przez Ebro. Korpus ten postępował

ciągle naprzód, nie doznając żadnéj przeszkody. — Cordova i Oraa przybyli w nocy z dn. 13. na 14. na czele kilku kompanii piechoty i dwóch szwadronów jazdy do Wittoryi. — Villareal nie opuścił Salinasu. — Listy z Irunu donoszą, że wielu żołnierzy angielskich, którzy się po bitwie pod Fuentarabią do lasku schronili, zgłosili się teraz w Hendaye i chcą wstąpić w szeregi karolistowskie. Anglicy mieli większą część swych zabitych spalić i przez całą noc z d. 14. ranionych przewozić. — General Evans obłożną złożony chorobą i żadnych odwiedzin nie przyjmuje.

Z dnia 23. Lipca.

W Monitorze czytamy: „Ministrowie zgromadziwszy się wczoraj u Prezesa Rady udali się następnie do Króla do Neuilly a tam postanowiono, iż przegląd wojska d. 29. Lipca miejsca mieć nie będzie.“ Monitor donosi oraz, że Król i rodzina królewska tydzień przyszły w Paryżu przepędzą.

Niespodzianie poczynione postanowienie nie odbywania rewii, stanowiącéj najgłówniejszą część uroczystości lipcowych, sprawiło w stolicy największą obawę i powszechne zamieszanie. Obiegają rozliczne pogłoski. Słychać, że wiele osob przyaresztowano, że znaczne zapasy broni i amunicyi zabrano, że wielu więźniów uszło, że Xiężna Berry przejeżdżała, a to wszystko miało być w związku z buntem, który podczas uroczystości lipcowych wybuchnąć miał. „Chcemy tu tylko, powiada pewna gazeta, udzielić rzeczywistych wypadków. Wczoraj już donosiliśmy o zwiększeniu liczby sierżantów miejskich. W północ konsygnowano brygady na Prefekturze policyi. Szefowie brygad i agenci policyjni otrzymali następnie rozkaz, aby wręczone sobie rozkazy aresztów jeszcze w ciągu nocy wykonali. Aż do godziny 9téj zrana już 120 osób dostawiono na dziedzińcu Prefektury; większą część stanowią czeladnicy garbarscy, szewccy i cieśle. Z przyczyny braku miejsca trzeba było 60 z pomiędzy ujętych przenieść do Conciergerie. O godzinie 10téj Kommissarze policyi przystąpili do badania aresztowanych. O przyczynach tych aresztowań nie mamy dotychczas dokładnych wiadomości; rzeczą nie pewną, czy osoby te ujęto z powodu politycznego, czy też dla tego, iż przeciw majstrom swoim koalicyą utworzyli. Nierównie ważniejszém jest doniesienie o przytrzymaniu oficera pewnego, bawiącego od dni kilku za urlopem w okolicach stolicy. Obwiniają go o zbrodnicze zamysły, które kochance swojéj w Metz miał wyjawić. W skutek depeszy telegraficznéj Prefekta departamentu Moseli wydano rozkaz aresztowania wspomnionego oficera. Jakoż rzeczywiście przytrzymała go policya w chwili, gdy wjeżdżał do Paryża, na stacyi Bondy; zawieziono go w fiakrze do Prefektury policyi, gdzie w oddzielném siedzi więzieniu. Pogłoski o przyaresztowaniach wczorajszych w Neuilly są bezzasadne; nie mają przynajmniéj styczności z polityką. Kilku cieśli, pracujących koło łuku tryumfalnego, pokłóciło się z przyczyny otrzymanego trinkgeldu; udali się do dembiny Bulońskiéj, aby się tam pojedynkować; podczas téj bijatyki i strzelania przybyła policya i sprowadziła 10. do maira w Neuilly. Więcéj się tam nie wydarzyło. Pytamy się, czy Król stósownie do dawniejszego doniesienia Monitora, przy inauguracyi łuku tryumfalnego obecnym będzie? — Dopis o godzinie $4\frac{1}{2}$. Aż do téj chwili zbywa na pewniejszych wiadomościach względem zaniechania rewii. Wczoraj pojedynkował się P. Carrel, słynny redaktor Nationala, z Panem Girardin, redaktorem dziennika la Presse, i został niebezpiecznie raniony. Obawa, żeby nie umarł a tak pogrzeb jego podczas dni lipcowych nie stał się powodem do zaburzeń, skłoniła może też Ministrów do uczynienia postanowienia tak mocno zatrważającego całą społeczność.“

Z Bajonny donoszą z dnia 19. Lipca: Onegdaj zbuntowały się dwa pułki legionu Angielskiego przeciw Generałowi Evans, wrzkomo że żołdu im nie wypłacił. General Evans nie miał innego sposobu aby uspokoić swoich zupełnie pijanych żołnierzy, jak że każdemu po 5 franków wypłacić kazał. Mieszkańcy Sebastyanu w wielkiéj są obawie. Lękają się rabunków, jeźli liweranci dla niedostatku pieniędzy dostaw swoich zaniechają. Zbiegostwu w legionie Angielskim zapobiedz niepodobna; officerowie w najwyższym stopniu zniechęceni. — Karoliści uniesieni radością z przyczyny dopiętych dnia 11. i 12. korzyści, uderzyli z pistoletami na straż przednią legionu Angielskiego.

W giełdzie dzisiejszéj sprawił rozkaz zaniechania rewii głębokie wrażenie i w obrotach fondów francuzkich zupełna nastała stagnacya. O godzinie $4\frac{1}{2}$ rozeszła się pogłoska, że w skutek konferencyi Pana Gisquet z Ministrem spraw wewnętrznych postanowiono, żeby też inauguracya łuku tryumfalnego miejsca nie miała.

Dnia 12. b. m. przyaresztowano w Boulogne Polaka, imieniem Leonidas, który tam z Anglii przybył, a w Dower już w kawiarni

wystąpił z mową na pochwałę Alibauda. Nazajutrz odesłano go znowu do Anglii.

Z dnia 24. Lipca.

Spodziewano się, że Monitor dzisiejszy poda przyczyny, dla których zamiaru przeglądu wojska zaniechano; wszakże zawiera tylko następujące krótkie doniesienie: „Z powodu doszłych rządu doniesień przyaresztowano wczoraj wiele osób. Nastąpiło w skutek tego zabranie pewnéj ilości broni, nabojów i pism buntowniczych.“ — Łatwo pojąć że tak niedostateczne wyrażenie najniedorzeczniejszym nawet domysłom pole wolne otwiera. Dziennik Sporów, zwróciwszy uwagę powszechności na ważność postanowienia rządu, aby rewii nie było i upatrując w tém tryumf, który złość w Francyi odnosi, daléj tak pisze: „Doniesiono rządowi, że wiele z powodu zagorzalstwa politycznego znanych i za granicę uszłych osób miejsce pobytu swego opuściło i do Paryża się udało. Przybyło tu takich ludzi mnóstwo z Szwajcaryi, Belgii i Londynu, nie tylko samych Francuzów, lecz téż obcych. Naczelnicy téj fakcyi, mający swoje siedlisko w Paryżu, zwołali ich do stolicy na uroczystości lipcowe, aby podczas tych zamach stanówczy wykonać. Przytrzymano kilka takich osób, u których zfałszowąne listy Ministra wojny znaleziono, w których ich, jako starych wojskowych, na inauguracyą łuku tryumfalnego zaprasza. — Gdy Ministrowie w Neuilly Królowi uroczyście oświadczali, że rewia odprawić się nie może, Król równie jak Xiążę Orleans sprzeciwiali się początkowo ich radzie; wszakże gdy ministrowie, przekonani o wielkości grożącego niebezpieczeństwa, wszyscy do dymissyi się podali, Król Jgmść, będąc w niemożności utworzenia gabinetu niezwłócznie, ujrzał się w konieczności ustąpienia.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 13. Lipca.

W towarzystwach politycznych mowią o przedmiotach, które szczególniéj zwracają na siebie uwagę Stanów, a które mają być następujące: 1) Przejrzenie statutu królewskiego; 2) podanie budżetu; 3) upoważnienie do zaciągnienia pożyczki; 4) prawo o druku.

Stronnictwo umiarkowane, które sprzyja teraźniejszemu Ministeryum, podaje na kandydatów do Izby Prokuradorów, Panów: Martinez de la Rosa, Margrabiego Someruelas, Fontagud, Gargollo, Margrabiego Viluma, Andres Caballero i Santiago Tejada; stronnictwo zaś ruchu podaje Panów: Mendizabal, Arguelles, Olozaga, Cantero, Basinaldo, Martel i Calderon de la Barca.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 16. Lipca.

Król Jmć Neapolitański odłożył swój wyjazd z tutejszéj stolicy do d. 27. b. m.

Marszałek Marmont wrócił tu wczoraj po kilkoletniéj niebytności.

Donoszą z Livorno, iż tam przybył Xiążę Kapui z małżonką swoją celem udania się do Civitavechia. Zdaje się, iż nastąpi pojednanie między nim i Królem, bratem jego.

Wyjazd Xięcia Pawła Esterhazy, Ambassadora naszego, do Londynu, został wstrzymany na czas niejaki, i Xiążę chce wpierwéj zwiedzić dobra swoje w Węgrzech. Nareszcie mniemają, iż Xiążę wyjedzie dopiero po przybyciu do tutejszéj stolicy Pana Lamb, Ambassadora angielskiego.

OBWIESZCZENIE.

Pozostałość byłego Przeora w Obrze i Proboszcza w Siedlcu i Tuchorzy, Anzelma Wierzbińskiego, składająca się ze złotych i srebrnych sprzętów, klejnotow, srebrnych metali, zegarów, porcelany i szklannych naczyniów rozmaitych, sprzętów domowych, jako to miedzi, cyny, mosiądzu, żelastwa i innych metalów, bielizny i pościeli, meblów, futra z lisów, kopersztychów, dwóch powozów na rysorach, bryczków, wozów i innych sprzętów rolniczych, koni, wołów, krów, bydła młodocianego, owiec, baranów, jagniąt, świń, jałowic, drobiazgu, pszczół w ulach i t. p., ma być publicznie za gotową zaraz zapłatą sprzedaną, do czego termin na

dzień 8. Sierpnia r. b.

przedpołudniem o godzinie 8méj w Obrze i w dni następujące w Siedlcu przed Sekretarzem Ur. Rosengarth wyznaczonym został.

Wolsztyn, dnia 18. Lipca 1836.

Krol. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 30. Lipca 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	102¼	101¾
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	104½	—
Wschodnio-Pruskie . . .	—	103¼
Szląskie	—	106¼